№ 220. Łódź Sroda 18 sierpnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Obywatele Robotnicy!

Stosownie do naszego podania p. Minister skarbu zgodził się, aby jedynie od robotników przyjmować wpłaty tygodniowo i przedłużyć dla nich termin na 5 proc. długoterminową pożyczkę do 31-go grudnia 1920 r.

Delegaci każdej fabryki będą prowadzili imienne listy, które wraz z pieniędzmi będą raz na tydzień składali w Kasie Skarbowej.

W sprawie tej zechcą pp. delegaci fabryk porozumieć się uprzednio z p. Skarbnikiem Kasy Skarbowej (Al. Kościuszki 14 na parterze).

Liczymy, że wobec żywiołowej chęci nabywania pożyczki, objawionej przez ogół robotniczy, to ułatwienie wpłynie tembardziej na raźniejsze wnoszenie wpłat.

736—1

SEKCJA FINANSOWA

Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego

Rady Obrony Państwa

na Województwo Łódzkie.

Trocki o sytuacji.

—

Na posiedzeniu sowietu ludowego w Moskwie wypowiedział Trocki znamienną mowę o położeniu sowieckiej Rosji. Treść tego przemówienia w postaci kartki ulotnej rozesłano po całej bolszewickiej Rosji. Wiatr porzucił ją w dniu 10 b. m. na dworcu kolejowym w Rudniku nad Sanem w chwili odjazdu pociągu nr. 778 o godz. 8 po południu w kierunku Przeworska.

Treść tego znamiennego wystąpienia towarzysza Trockiego **jest następująca:**

Ciężkie położenie Rosji sowieckiej.

Chociaż czerwona armja w obecnym czasie odnosi zwycięstwo za zwycięstwem, to jednak to nas nie może uspokoić. Położenie sowieckiej Rosji jest w wysokim stopniu krytyczne. Układy tow. Kamieniewa w Londynie nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Był zmuszony stamtąd odjechać. Ententa, przejęta swoim burżuazyjnym imperjalizmem, przygotowuje nową pomoc polskim białogwardzistom. Tam odsyła się wielkie zapasy artykułów spożywczych, broń, armaty, tanki, umundurowanie. W wielu krajach np. w Danji, organizują się oddziały ochotników na pomoc polakom.

Jeżeli idziemy naprzód, to tylko czasowo. Dlatego należy nam się śpieszyć, ponieważ przyjdzie nam cofać się. U polaków tak wiele rezerw, że nasze zwycięstwa mogą zarówno źle skończyć się, jak i nasze parażki.

Ofensywa armji ochotniczej Wrangla.

Armja Wrangla postępuje ze wzrastającym uporem. Szeregi jej ciągle zwiększają się, ze wszystkich stron zlewają się ruscy białogwardziści.

Niepowodzenie bolszewickiej agitacji w Polsce.

Siła polskiej armji wzrasta, w jej szeregi wstępują tysiące ochotników, we wszystkich miastach urządza się olbrzymie manifestacje za wojną. Należy pamiętać, że dla Polski walka z nami — to walka na życie i śmierć i że ona nie złoży broni do ostatniego tchu.

Zawiedli nasze nadzieje. Ich strajki nie udają się, nie mają oni siły i wpływów, daremnie stracili śmy wielkie sumy na agitację w Polsce. Socjaliści innych partji podtrzymują polską armję.

Kontrakcja wojsk Rzeczypospolitej.

Serock odebrany. Sukcesy w rejonie Siedlec. Zwycięskie walki nad Bugiem. Wielkie zdobycze wojenne.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17/8.

Front północny: Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej przeznaczone przez dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły, napotkały na zdecydowany opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel zbombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiały. Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały dotarły do Liczbarku i. Działdowa natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej.

Kontrakcja prowadzona z rejonu Modlina przez gen. Sikorskiego, napotyka na zaciekły opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistyczny system bezwzględnego teroru. Niemniej jednak, akcja nasza rozwija się pomyślnie. Dnia 17 b. m. zdobyto Serock. Zdobycz ostatnich dni sięga cyfry 2 tysięcy jeńców, kilkudziesięciu karabinów maszynowych, oraz dużej ilości taborów.

Na pozycjach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach dnia 16 b. m. oddziały dywizji litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radzyminem 185 i 186 pułki sowieckie, biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszcze z amunicją oraz jeńców. Oddziały 10 dywizji zdobyły 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. W związku z ofensywą naszych armji środkowego frontu prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło dnia 17-go b. m. do akcji zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miasta Dęby Wielkie. Oddziały nasze posuwają się dalej na Nowo-Mińsk.

Front środkowy. Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu. Dywizja gen. Konarzewskiego, której czołowe oddziały docierają do Nowo-Mińska, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz części 8 dywizji sowieckiej, zdobywając podług dotychczasowych danych 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczne zapasy amunicji oraz pareset wozów. Wzięto około tysiąca jeńców. Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 b. m. opanowały Łuków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Ciechomin, pozostawiając w naszem ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzili przyśpieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południu wojska gen. Rydza-Śmigłego zadały zupełną klęskę 58 dywizji nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszych wojsk do linji Bugu i równoczesnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska dywizja ta została pozbawiona drogi odwrotu. Uchodząc w panicznym popłochu oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały 3 dywizji legjonów, natrafiając wszędzie nie wyłączając oddziałów taborowych na zdecydowany opór. Po dłuższych walkach nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony. Zdobycz wynosi 26 karabinów maszynowych, 770 jeńców, w tej liczbie dowódca brygady i wielu oficerów, kancelarię brygady i pułku, wiele wozów, koni i amunicji. Wśród paruset trupów pozostałych na pobojowisku odnaleziono zwłoki dowódcy 2-ej brygady oraz komisarza dywizji. Zupełnemu rozbiciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w rejonie Puhaczewa-Cycowa.

Front południowy: Pomiędzy Bugiem a Lwowem walki z przedniemi oddziałami jednej z dywizji. Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intensywną i owocną pracę ostatnich dni, tak bojowych, jak i wywiadowczych eskadr 3 dywizjonu lotniczego pod kierownictwem majora Feunt le Roy. Dnia 16 b. m. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych powstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Jeszcze niejedna mobilizacja do czerwonej armji.

Przed nami stoi niejedna może **jeszcze mobilizacja, co jest tem smutniejsze, że** przeprowadzone **do dziś** mobilizacje dały całkiem znikomą ilość rekruta. Idą ci, co nic nie mają, zaś chłopi, którzy mają własne produkty spożywcze, uchylają się od służby wojskowej.

Chłopi, stanowiący większość zaludnienia w Rosji, zupełnie jeszcze nie zrozumieli znaczenia nowego ustroju sowieckiego. Oni odpędzają komisarzy, nie dają zboża, uciekają w szeregi zielone (do lasów). Prawda, że nie jesteśmy w możności dostarczyć im odzieży i innych przedmiotów pierwszej potrzeby wzamian za zboże, ale oni powinni pogodzić się z losem i wytrwale cierpieć braki tak, jak znoszą je mieszkańcy miast.

Chociaż obecnie przed nami zbiór zboża i zasiewy, jednakowoż zwlekać nie czas. Wszystko dla czerwonej armji, chociażby głód cierpiały ich żony i dzieci.

Wszystko zboże powinna otrzymać armja.

Powinniśmy okazać w tem jaknajwiększą bezwzględność. Jeżeli chłopi nie usłuchają, spalimy im choty, żony i dzieci zgładzimy. Chłopska Rosja przestanie egzystować tak, jak przestała istnieć Rosja kozacka. Wszystko zniszczymy do szczętu, Rosja musi być komisarską.

Bolszewicy w Działdowie.

Nauen, 17 sierpnia. (PAT). Radjo. Komendant dywizji czerwonej armji, która wkroczyła do Działdowa oświadczył na wielkim zgromadzeniu, że otrzymał radjotelegraficzny rozkaz iż ma oddać niemcom całą miejscową administrację. Rosja, oświadczył on, nie będzie się mieszać w czysto wewnętrzne krajowe stosunki Niemiec.

Propozycję komunistów Działdowa, aby wprowadzić ustrój sowiecki w tem mieście, odrzucił rosyjski komisarz cywilny jako nienadającą się dla ludności rolniczej. Oświadczył on, że wojska rosyjskie zajmą korytarz aż do Gdańska, aby przeszkodzić kontrabandzie materjałów wojennych do Polski.

Niemieckie informacje.

Gdańsk, 17 sierpnia. (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie podają informację Biura Wolffa donoszącą, że bolszewicy zajęli Warszawę w dniu 15 sierpnia. Zaznaczyć należy, że wiadomość tę podaje urzędowe źródło niemieckie.

Keonigswusterhausen, 17-go sierpnia. (PAT). Radjo. Biuro Wolfa donosi z Amsterdamu: „Temps" donosi z Kowna: Sztab 4 armji sowieckiej podaje, że dnia 13 b. m. została zajęta Warszawa, przyczem żywioły bolszewickie w Warszawie urządziły olbrzymią demonstrację wraz wojskami czerwonemi.

Opinja Ameryki.

WIEDEŃ, 17 sierp. (PAT). Radjo. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu. Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne skutkiem czego Wilson zwołał kongres amerykański na nadzwyczajną sesję, na której Wilson zażąda pełnomocnictwa

do prowadzenia wojny na lądzie i morzu w związku z obroną Polski. Ogólnie uważają inwazję bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawisła nad całą Europą. Panuje zdanie, że należy się obawiać, że Niemcy mogą stanąć po stronie Rosji sowieckiej. Departament stanu rozważał już wszystkie zarządzenia celem przyjścia Polsce z pomocą.

Rokowania rumuńsko-bolszewickie.

Paryż, 17 sierpnia. (PAT). Hav. Jak donoszą z Bukaresztu na posiedzeniu parlamentu rumuńskiego odpowiadając na interpelację, oświadczył prezydent ministrów, że wiadomość o podjęciu rokowań pokojowych między Rosją sowiecką a Rumunją jest zgodna z prawdą. O rezultacie rokowań parlament będzie niezwłocznie zawiadomiony.

Układy bolszewicko-japońskie.

Wiedeń, 17 sierpnia. (PAT). W.B.K. donosi na podstawie iskrowej depeszy z Władywostoku, że między Rosją a Japonją zawarty został układ co do okrętów wojennych, skonfiskowanych swego czasu przez rząd japoński. Według tego układu Japonja zobowiązała się zwrócić Rosji wspomniane okręty, jednakże bez uzbrojenia, Rosja natomiast zobowiązała się nie uzbrajać żadnego z powyższych okrętów.

Akcja Wrangla.

Warszawa, 17 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Przybył od Wrangla gen. Listowski, brat dowodzącego w swoim czasie odcinkiem naszego frontu generała. Oświadczył on, że nie jest przedstawicielem generała Wrangla, a tylko polakiem, który służył w jego armji, a obecnie powrócił do kraju, by wstąpić do armji polskiej. Gen. Listowski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że akcja Wrangla przedstawia się bardzo poważnie.

Ljon, 17 sierpnia. (PAT). Radjo. „Temps" donosi z Konstantynopola, że wojska gen. Wrangla, które wysiadły na ląd w Taganrogu zdołały bardzo znacznie uszkodzić tory kolejowe niedawno naprawione przez bolszewików oraz inne urządzenia techniczne i budynki. Również donoszą z Konstantynopola, że na stronę gen. Wrangla przeszły znaczne oddziały kozaków dońskich.

Niemcy o przygotowaniach wojskowych Francji.

Berlin, 17 sierpnia. (Pat.) Rad. Biuro Wolffa podaje:

Jak pisze „Berliner Tageblatt", doniesienia o przygotowaniach wojskowych Francji nie powinny być traktowane, jako zwykłe alarmy, gdyż z prasy francuskiej i oświadczeń rządu francuskiego wynika, że **odpowiedź na zwycięstwo bolszewickie musi być dana nad Renem, do czego Francja dąży.**

Rola tanków w pszyszłości.

Lyon, 17 sierpnia (PAT). Rad. Z Brukseli donoszą: Generał Etienna, który w czasie wojny był komendantem francuskich formacji tanków, oświadczył przedstawicielowi „Soir Spa" w sprawie ulepszenia tanków, że obecne tanki są jeszcze w stanie niemowlęctwa. Tanki w przyszłości staną się awangardą całej armji. Będą one lekkie, szybsze i lepiej uzbrojone, a nadto będą o strukturze znacznie mocniejszej, której nie potrafią się oprzeć ani zasieki, ani blokhauzy, ani też żaden inny rodzaj obrony. Oznaczać to będzie zupełne zniknięcie kawalerji.

Delegacja polska w Mińsku.

WARSZAWA, 17 sierpnia. (Tel. wł. Gł. Pol.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dzisiaj wiadomość, że delegacja nasza przybyła wczoraj do Mińska. Jednakże usiłowania porozumienia się z nią zapomocą telegrafu iskrowego nie osiągnęły skutku.

Jutro, we środę, o godzinie 8-ej rano wyjeżdżają do Mińska przedstawiciele prasy.

Jakie warunki przedłożą bolszewicy deleg. polskim

WIEDEŃ 17 sierpnia. (PAT). Rad. Biuro Reutera donosi, że warunki zawieszenia broni i warunki pokojowe, **które mają być przedłożone polskim delegatom, zasadniczo różnią się od warunków,** które Kamieniew dnia 12 b. m. przedłożył Lloyd George'owi.

Według tej informacji, **rząd sowietów ma zamiar postawić Polsce punkty zgodne z punktami głównych klauzul traktatu wersalskiego i zachować się tak samo wobec Polski, jak ko[illegible] wobec Niemiec. Wsc[illegible] granice mają być [illegible]lone wedle linji Lloyd George'a ale Rosja nie chce dać żadnych gwarancji utrzymania polskiego korytarza.**

Walcz, 17 sierpnia. (Pat.) Rad. Z Paryża donoszą:

„Humanite" ogłasza list Kamieniewa, w którym tenże powiada:

Prasa bankierów i kapitalistów prowadzi dalej swoją kampanję kłamstw. W artykule „Journala" z dnia 14 b. m. powiedziano, że pomimo opublikowania warunków rozejmu i pokoju przedstawiciele Rosji sowieckiej mają zamiar dołączyć do tych warunków klauzule na korzyść Niemiec, dotyczące zmiany granic zachodnich Polski i korytarza gdańskiego. Oświadczam—po pierwsze, że Rosja sowiecka nie zawarła ani z Niemcami, ani z żadnym innym krajem układu, któryby był zwrócony przeciw Polsce, czy to bezpośrednio, czy pośrednio. 2) Warunki rozejmu i traktatu pokojowego nie zawierają nic, coby się odnosiło do stosunków między Polską a Niemcami, albo co do granic zachodnich. 3) Rząd sowietów odpiera, jako niezgodną, każdą myśl, idącą w tym kierunku, aby zwycięstwo sowietów nad imperjalizmem polskim było zużytkowane w tym celu, aby wzmocnić militaryzm Niemiec, lub jakiego innego kraju. 4) Rząd sowietów odrzuca zamiary militarne Niemiec tak samo i stanowczo, jak militaryzm francuski.

Wiedeń, 17 sierpnia. (Pat.) — Radjo. Wied. Biuro Kor. donosi z Paryża:

„Petit Parisien" podaje z Londynu, że Kamieniew w liście do Lloyd Georgea zaznaczył, że wobec nieprzyjaznego stanowiska Francji, która zawarła z rządem Wrangla przymierze, uważa za niepotrzebne zmiany warunków rozejmu, które były zakomunikowane rządowi angielskiemu.

Protestująca nota rządu niemieckiego.

Nauen, 16 sierpnia. (PAT) Rad. Protestująca nota rządu niemieckiego przeciw rozstrzygnięciu Rady Najwyższej w sprawie oznaczenia granic zachodnich Polski w obszarze plebiscytowym i przeciw nocie konferencji ambasadorów, z której wynika, iż rozstrzygnięcie co do Prus wschodnich nastąpi w najbliższych dniach, brzmi jak następuje:

Traktat pokojowy przewiduje dla Polski tylko nadzór nad rzeką, a w żadnym wypadku nie zawiera jakichś postanowień terytorjalnych. Przewidziany nadzór nad Wisłą niema nic wspólnego z suwerennością nad wschodnią stroną rzeki i brzegiem. Byłoby niedorzecznością powoływać ludność tego pasa ziemi do stanowienia o swoim przyszłym losie drogą głosowania, jeżeli z góry już wiedziano, że los jej będzie bez względu na plebiscyt rozstrzygnięty. Trudno też uwierzyć, aby z powodu dwu malutkich wsi z kilku tysiącami mieszkańców, które leżą w czysto niemieckiej okolicy, był cały szmat kraju odcięty od swego dotychczasowego naturalnego i gospodarczego podłoża i przydzielony obcemu państwu, od którego dzieli go szeroka rzeka.

Rząd niemiecki protestuje uroczyście przeciw rozstrzygnięciu Najwyższej Rady, zrzucając również z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, które mogą wyniknąć z powodu tego postanowienia. Rząd niemiecki nie może przyjąć tego rozstrzygnięcia, ponieważ jest ono niezgodne z traktatem pokojowym i sprzeciwia się prawu samostanowienia narodów, jakoteż gospodarczym potrzebom kraju.

W parlamencie angielskim.

Londyn, 17 sierpnia. (PAT). Havas. W izbie gmin Bonar Law wypowiedział się za wnioskiem odroczenia sesji izby do 19 b. m. zastrzegając się przytem, że w razie, gdyby sprawy publiczne tego wymagały, Izba będzie zwołana na posiedzenie jeszcze przed tym terminem. W sprawie polsko-rosyjskiej oświadczył Bonar Law, że odnośne zasady polityki angielskiej zostały szczegółowo przedstawione przez prezydenta ministrów w ubiegłym tygodniu. Mówca zaprzecza pogłoskom, jakoby polityka rządu angielskiego uległa jakiejkolwiek zmianie w ciągu ostatniego tygodnia rzekomo pod wpływem opinji publicznej. Po konferencji w Spaa i Hythe premjer zawiadomił opinję publiczną o powziętych decyzjach. Ostatnio również oświadczył Lloyd George w parlamencie, że żadna akcja nieprzyjacielska nie będzie podjęta przeciw Rosji, o ile ze strony tej ostatniej nie będą czynione zamachy na niepodległość Polski. Anglja i Francja nie będą interweniowały w sprawach wewnętrznych Rosji, o ile Rosja ze swej strony nie będzie się mieszała do spraw wewnętrznych innych krajów. O ile pomiędzy rządami polskim i rosyjskim nastąpi porozumienie co do warunków pokojowych wówczas zabraknie wszelkiej podstawy do interwencji. Jeżeli jednak rząd sowietów będzie usiłował narzucić Polsce warunki, naruszające jej niepodległość, wbrew warunkom dotychczas zapowiadanym, w takim razie rząd angielski nieodmówi Polsce swej pomocy. Niema jednakże żadnych podstaw do tego rodzaju przewidywań, skoro rząd sowiecki oświadczył w sposób kategoryczny, że nie ma zamiaru zmieniać podstaw rokowań. Właśnie w dniu wczorajszym Kamieniew wystosował list do premjera angielskiego, mieszczący w sobie takie oświadczenie. W końcu swego przemówienia Bonar Law zapewnia, że w razie gdyby zaszły wydarzenia szczególnej wagi, rząd zobowiązuje się nieprzedsiębrać żadnej akcji bez uprzedniego zebrania się izby dla uzyskania aprobaty na ustalony przez rząd plan akcji.

Londyn, 17 sierpnia. (PAT). Havas. Po mowach Bonar Lawa, Asquitha, Cenesa i lorda Roberta Cecila zabrał głos Lloyd George i odpowiadając na jeden z zarzutów, oświadczył między innemi że bynajmniej nie oddaje się usługi idei Ligi narodów gdy się używa jej jako broni do atakowania rządu. Odpowiadając na krytykę Cenesa oświadczył, że według jego niewzruszonego poglądu niemożliwem jest odwoływanie się do interwencji Ligi narodów w sprawie Polski, ponieważ dla skutecznej akcji Ligi narodów konieczną jest jednomyślność w większym stopniu, aniżeli to ma miejsce w sprawie polsko-rosyjskiej. Wiadomo jest, że w tej sprawie zaznaczyły się pewne różnice poglądów pomiędzy sprzymierzeńcami.

Co się tyczy przypuszczenia Cenesa jakoby Rada Najwyższa odbywała tajne posiedzenia, na których zapadają decyzje niepodawane następnie do wiadomości publicznej. Lloyd George stwierdza, że wszystkie bez wyjątku ważniejsze decyzje były ogłaszane w pierwszym rzędzie dla użytku prasy.

Co się tyczy polityki Anglji w stosunku do Polski, to nieuległa ona żadnym zmianom. Żałujemy jedynie, mówił Lloyd George, że Polska nie liczyła się z naszemi życzeniami. Gdyby to uczyniła, uniknęłaby była ciężkich doświadczeń.

Wreszcie złożył Lloyd George oświadczenie w sprawie irlandzkiej, nie dodając nic nowego do dawnego swego oświadczenia.

Chorsea, 17 sierpnia. (PAT). Radjo. Lloyd George w przemówieniu swem w Izbie gmin powołując się na fakt, że Rosja nieprzyjmując delegacji Ligi narodów w sprawie Polski zaznaczyła przez to, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na interwencję Ligi narodów. Dalej oświadczył, że opinja publiczna tak Anglji, jak i innych krajów domaga się w pierwszej linji zawarcia pokoju i to o ile możności pokoju honorowego i sprawiedliwego. Właśnie dziś rano nadszedł telegram od naszego włoskiego sprzymierzeńca wyrażający najzupełniejszą zgodę na stanowisko przez nas zajmowane i zapewniające poparcie rządu włoskiego.

Chorsea, 17 sierpnia. (PAT). Radjo. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że otrzymał telegraficzną wiadomość, iż jeńcy angielscy marynarze w Baku od dnia 5 sierpnia znajdują się na wolności i zamieszkali w prywatnym domu poza miastem. Na zapytanie oświadcza dalej, że rząd angielski przedstawił gen. Wranglowi niedwuznacznie, że o ile dalej będzie zaczepnie występował wobec bolszewików, czynić to będzie na własną odpowiedzialność. Wrangel już potem podjął dalsze operacje wobec czego odpowiedzialność ponosi sam.

Przed przemówieniem Lloyd George'a.

Walcz, 17 sierpnia (PAT). Rad. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że oświadczenie, które ma złożyć Lloyd George w Izbie gmin **w kwestji rosyjsko-polskiej i w sprawie Wrangla oczekiwane jest z rzadko spotykaną niecierpliwością i napięciem.**

Zwłoka konferencji w Mińsku podnieciła opinję publiczną do niesłychanego stopnia, a nerwowość zwiększyła się jeszcze bardziej wskutek pogłosek, że Rosja ma warunki pokojowe dla Polski znacznie zaostrzyć. Kamieniew omawia te pogłoski w liście, wystosowanym w niedzielę wieczorem do Lloyd George'a, w którym między innemi powiada:

„Mimo wrogiej akcji rządu francuskiego, jako aljanta Polski, akcji, która utrudnia sytuację rządu sowieckiego i która obliczoną jest na to, by przeszkodzić w zebraniu się konferencji pokojowej, nie uważa rząd rosyjski za potrzebną zmianę warunków rozejmu i preliminarjów pokojowych z Polską".

Admirał v. Tirpitz o zadaniach polityki niemieckiej.

Angielski „Times" cytuje ciekawy artykuł admirała niemieckiego von Tirpitza o przyszłych zadaniach polityki niemieckiej.

Tirpitz twierdzi, że od początku swojej karjery uważał Anglję za najgroźniejszego wroga Niemiec. Celem stworzenia wielkiej floty niemieckiej było zniszczenie Anglji. Kierowany tą myślą chciał żyć w przyjaźni z Francją, oddać Port Artura i Dardanele Rosji i nawet wyrzec się kolei Berlin — Bagdad. Polityka niemiecka przed wojną zeszła na fałszywe tory, bo Zeppeliny, łodzie podwodne i flota cała nie była obrócona przeciwko Anglji. Dziś Niemcy powiny wyciągnąć naukę z swej klęski i cały kontynent złączyć przeciwko Anglji.

Zdaniem Tirpitza, najważniejszem zadaniem Niemców jest intensywne zużytkowanie jedynej siły jaka im pozostała po przegranej wojnie, to jest zdolność do wytężonej pracy. Od rezultatów tej pracy zależeć będzie cała polityka zagraniczna Niemiec.

Zdaje mi się — powiada Tirpitz — że wrota Atlantyku są dla nas zamknięte na długie lata i że należy nam starać się o ścisłe porozumienie ekonomiczne z sąsiadami europejskimi, których interesy kryją się z naszymi. Wspólność interesów wszystkich państw europejskich podnoszoną była przez anglika Keynesa w czasie obrad nad traktatem wersalskim. Możliwem jest, choć nie absolutnie pewnem, że anglicy tolerowaliby do pewnego stopnia odrodzenie się Niemiec, to znaczy, że gotowiby byli posługiwać się nami, jak płatnymi niewolnikami. Coś podobnego powiedział R. Cecil w swojem ostatniem przemówieniu o Lidze Narodów, zastrzegając się, że Anglja czuwać będzie, aby odrodzenie to nie stało się dla niej niebezpiecznem. Jest to niewątpliwie sposób myślenia całego narodu angielskiego. Naszem zadaniem zatem jest pracować z myślą, aby praca ta nie szła na pożytek Anglji.

Reasumując swoje wywody, powiada Tirpitz dalej: Zdaje mi się, że na czele naszej polityki zagranicznej nie uległy żadnej zmianie wskutek rezultatu wojny. Urzeczywistnienie tych celów jest naglącą koniecznością, ponieważ mimo wszystko co zaszło, nasi mąż wie stanu gotowi są dać się wodzić za nosy anglikom, którzy przemawiają do nich w łagodnych słowach, którym towarzyszy uprzejmy gest.

Nie zdają sobie sprawy, że Anglja na każdym kroku podnieca naszą nienawiść ao Francji, a sama przywdziewa maskę miłosiernego purytanina i kryje się w cień, jak to zresztą robiła przez całą wojnę. Nasz poczciwy „Hans" nie wierzy, iż w interesie Anglji leży niedopuszczenie do rozwoju ekonomicznego Niemiec. Nasi politycy uważaliby n. p. za wielki sukces, gdyby Anglicy zastąpili Francję w obsadzeniu swoją policją obszarów Ruhr. Nie otworzyła im oczu chytrość z jaką Anglja kierowała ułożeniem traktatu wersalskiego, doprowadzając do konfiskaty naszych kolonji, naszej floty handlowej, zajęcie Gdańska i zerwania naszych stosunków handlowych z Rosją. Anglja kryje się za plecy Francji, której nieufność wobec nas podnieca dziedziczną nienawiść, zasłaniając przed nami niebezpieczeństwo destruktywnej roboty angielskiej.

Nowiny w kilku słowach.

—o—

— Według informacji z Rjeki, wielkie zgromadzenie ludności proklamowało zupełną niezawisłość miasta.

— Międzysojusznicza komisja plebiscytowa opuściła Kwidzyń 13 b. m. a Olsztyn 16 b. m. oddając jednocześnie władzę Niemcom.

Paszkwil o Naczelniku Państwa.

W paryskim „Echo de Paris“, jednem z poważniejszych dzienników francuskich o reakcyjnem zabarwieniu, pojawił się w dniu 4 sierpnia artykuł, najwidoczniej inspirowany, a zawierający zjadliwe napaści na Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł podpisany jest pseudonimem „Interim“, ale autor jego w dwóch ostatnich wierszach tego artykułu zdradza aż nadto niedyskretnie źródło swojej inspiracji, pisząc o p. Paderewskim „wielkim polaku, przybyłym z Ameryki“, jakoby jako o „rywalu i konkurencie“ naszego Naczelnika Państwa.

Artykuł stara się wmówić w czytelników „Echo de Paris“, że Józef Piłsudski „przyjmuje rady ententy ale nie idzie za niemi“, że oczekuje od Francji „nie oficerów ale pieniędzy i mitraljez“, że „ponieważ nie liczy na francuskie armje, w swoim genjuszu intrygi (!) będzie szukał środków do zawarcia z sowietami pokoju kulawego, dzięki francuskiemu poparciu“. Artykuł wyraża się z szyderstwem o szczerości hasła „oswobodzenia Ukrainy“ i rzuca podejrzenie, że Piłsudski chciał ją „podbić“, oskarża Piłsudskiego, że zasadą wilsonowską o samostanowieniu narodów posługuje się tylko wtedy, kiedy mu dogadza, czego dowodem ma być „kategoryczna odmowa“ zastosowania tej zasady do Galicji Wschodniej.

Co więcej, artykuł insynuuje naszemu Naczelnikowi Państwa, że „wygrał podstępnie klęskę“, ażeby „doprowadzić do władzy partje lewicy“ i aby „ocalić swoją dyktaturę, opierając ją na chłopach Witosa i robotnikach Daszyńskiego“; insynuuje dalej, że postanowił... „zdemilitaryzować naród i ewoluować stopniowo ku komunizmowi“; insynuuje dalej, że chce rzekomo „odesłać misje francuskie, oddalić od Warszawy wszelki francuski wpływ, jednem słowem, rozbroić Sowiety przez ustępstwa“.

Autor artykułu konkluduje wprawdzie, że nie sądzi, aby człowiek tak mocny wybrał plan tak prosty, ale oświadcza, że trzy powody mogą go skłaniać do zaznaczania, przez kilka miesięcy, polityki bardzo radykalnej: niecierpliwość wywołana przez kontrolę, zawsze chwiejną państw zachodnich, czego dowodem ma być, że wobec rad Lloyda George'a postawił brutalne veto;—„nienawiść do szlachty“—„awersja do p. Paderewskiego“.

Artykuł „Echo de Paris“ jest od początku do końca równie podły, jak kłamliwy. Jest on typowym owocem tych intryg zagranicznych, jakie się zaczęły przejawiać jawnie prawie od chwili grudniowego przesilenia 1919 roku, od dnia pamiętnego artykułu w „Morning Post“, sfabrykowanego w Warszawie przez juntę Hotelu Bristol. Co sądzić o tych, którzy podobne artykuły inspirują, wiemy tu doskonale. Jakim jednak sposobem szanujący się dziennik francuski może nie rozumieć, że o głowie państwa zaprzyjaźnionego pisać w ten sposób byłoby nieprzyzwoicie, bez względu nawet na merytoryczną stronę niegodnego paszkwilu? Gdyby ktokolwiek u nas pisał w podobny sposób o p. Deschanelu, niewątpliwie pociągnęlibyśmy go do moralnej i karnej odpowiedzialności, nie dlatego, abyśmy mieli cenić zbyt wysoko p. Deschanela, ale dlatego, że kto obrażałby w Polsce prezydenta Republiki Francuskiej obrażałby honor Francji.

Ale mniejsza o to, że redaktor „Echo de Paris“, pomieszczając ten artykuł, popełnił czyn, który

2 P o N P

nie jest „gentlemanlike“. Idzie o fakty.

Prostując ten niegodny paszkwil, skierowany przeciwko Piłsudskiemu, „Przegląd Wieczorny“ w ten sposób zbija zawarte w nim kłamstwa:

Otóż kłamstwem i potwarzą jest, jakoby do „pokoju kulawego“ z Sowietami dążył Naczelnik Państwa. Do tego pokoju pchał nas nieustannie p. Lloyd George, a postanowienie pójścia za odnośnemi radami powziął naprzód p. Władysław Grabski, reprezentujący właśnie stronnictwo, będące w opozycji do Naczelnika Państwa, następnie zaś Rada Obrony Państwa, w której zasiadają przywódcy wszystkich stronnictw sejmowych.

Kłamstwem i potwarzą jest, jakoby Naczelnik Państwa dążył do zdobycia Ukrainy. Właśnie te stronnictwa i ci ludzie, którzy inspirują napaści na Piłsudskiego w prasie zagranicznej, i szemrzą przeciwko niemu w prasie krajowej, zarzucali mu najgwałtowniej, że chciał stworzyć niepodległą Ukrainę i stosować zasady Wilsona do ludów, zamieszkujących te terytorja, leżące pomiędzy Rosją a Polską. Prawda, że Galicję Wschodnią uważa za nierozłączną część Polski ale niema polaka na całej przestrzeni ziem polskich, któryby nie stał na tem stanowisku.

Naczelnik Państwa w Polsce nie ma najmniejszej „dyktatury“. Polską rządzi samowładnie Sejm suwerenny, który obecnie przelał swoje pełnomocnictwa na Radę Obrony Państwa. Powołanie Witosa i Daszyńskiego było aktem powszechnej zgody stronnictw i dokonane było bez najmniejszego nacisku ze strony Piłsudskingo, który przy wszystkich formacjach rządu, zacząwszy od przesilenia grudniowego, najściślej stosował się do wniosków, przedstawionych mu przez Marszałka Sejmu, jako wyobraziciela suwerennej woli sejmowej. Gdyby wolą sejmową było, aby rządy objął p. Paderewski, Naczelnik Państwa powierzyłby mu władzę natychmiast. Sejm jednak, który obalił p. Paderewskiego, nie okazuje żadnej ochoty powtórzenia raz jeszcze tego samego eksperymentu.

Insynuacja, że Naczelnik Państwa dąży do zdemilitaryzowania Polski i do ewolucji w kierunku komunizmu, należy wręcz do kategorji idjotyzmów. Pomysł „rozbrojenia sowietów przez ustępstwa“ jest pomysłem angielskim, któremu zarówno Naczelnik Państwa, jak i cała Polska sprzeciwiały się w miarę sił z całym naciskiem. Niecierpliwość całej Polski wobec „zawsze chwiejnej“ polityki państw zachodnich wobec sowietów jest chyba aż nadto zrozumiała. Swojej rzekomej „awersji“ do p. Paderewskiego Naczelnik Państwa nigdy w niczem nie akcentował; jest wprost przeciwnie: p. Paderewski od chwili swojej dymisji manifestuje swoją nienawiść do Naczelnika Państwa w sposób gorszący, a tembardziej gorszący, że czyni to na szpaltach pism zagranicznych.

Wszystkie plotki wreszcie o stanowisku Naczelnika Państwa do misji francuskiej, która zresztą nie jest bynajmniej misją francuską, ale „angielsko-francusko-włoską“ są z palca wyssane. Stosunek Naczelnika Państwa z generałem Weygand jest jaknajlepszy, pracują wspólnie i są z sobą w nieustającym kontakcie.

Atykuł „Echo de Paris“ musi zwrócić raz jeszcze uwagę na to, w jak złych rękach znajdują się sprawy polskie w Paryżu. Na to trzeba zaradzić w sposób stanowczy i to staje się obowiązkiem p. podsekretarza stanu Dąbskiego. Niestety, stan rzeczy w Londynie nie jest lepszy. Od chwili wyjazdu ks. Sapiechy nie mamy tam wcale reprezentanta. Chwilowy „charge d'affaires“ w Londynie jest tam raczej przedstawicielem p. Paderewskiego, niż Polski. Ten stan rzeczy dłużej oczywiście cierpianym być nie może.

Warszawa.

Por. Eysmondt aresztowany.

(w) Do Warszawy przywieziono aresztowanego w Poznaniu słynnego porucznika Eysmondta, który w swoim czasie uciekł po drodze z cytadeli do więzienia, zastrzeliwszy z rewolweru konwojujących go żandarmów.

Dnia 14 sierpnia r. b. rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach w 13-tej wiośnie życia

Elwira Lübeck

jedyna, ukochana córeczka b. p. Hermana i Alicji z Idźkowskich.

Pochowana została na miejscowym cmentarzu. W nieutulonym żalu

Matka.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął nasz najukochańszy synek

ś. p. OLEŚ SKRUDZIŃSKI

przeżywszy lat 2 i 9 miesięcy.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 18 sierpnia r. b. o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Radwańskiej 32 na cmentarz Staro-Katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu

Rodzice, Babki i Rodzina.

Łódź.

Zapomogi dla rodzin ochotników pracowników miejskich.

W środę, dnia 18 b. m. odbędzie się pierwsza wypłata stałych zasiłków wojskowych dla rodzin pracowników miejskich, służących w armji ochotniczej.

Następne wypłaty odbywać się będą w najbliższą środę po 1 i 15 każdego miesiąca. Po odbiór pieniędzy należy się zwracać do głównej kasy miejskiej, Plac Wolności 14, w podwórzu, w godzinach od 9 rano do 12 w południe,

Wszelkich bliższych informacji zasięgnąć można w biurze centralnem zarządu głównego, Plac Wolności 14, I piętro, pokój Nr. 20.

Zbiórka ochotników Straży Obywatelskiej.

Komenda Straży Obywatelskiej na m. Łódź wzywa wszystkich ochotników, którzy zapisali się do S. O. na listach zbiorowych związków i stowarzyszeń do stawienia się w dniu 20 sierpnia — piątek — o godzinie 7 wiecz. na zbiórkę, do lokalu „Sokoła“ przy ul. Nawrot № 23.

Skasowanie Pogotowia.

Magistrat postanowił nie przyznać subsydjum dla Pogotowia ratunkowego, uważając, że utrzymanie Pogotowia niezależnie od całokształtu gospodarski szpitalnej, pociąga za sobą wydatki, które nie stoją w żadnym związku z usługami jakie ta instytucja udziela miastu. Koszt wyjazdu jednej karetki dla udzielenia pomocy wynosi kilkaset marek. Wobec tego magistrat jest zdania, że należy zlikwidować Pogotowie, jako samodzielną instytucję, a majątek przekazać zarządowi szpitali miejskich.

Czerwony Krzyż w Zgierzu.

W dniu 6 sierpnia w Zgierzu otwarto szpital wojskowy na 200 łóżek. Miejscowy oddział Czerwonego Krzyża dostarczył kilkadziesiąt poduszek z pierza i 50 łóżek, zrobionych z drzewa, dostarczonego przez 8-ci Oddział budowlany kolei Zgierz-Kutno, na rachunek magistratu. Dnia 7 b. m. przybył do szpitala pierwszy transport rannych, przeważnie lekko, w liczbie około 170 osób. — Aprowizacja odbywa się całkowicie na rachunek wojskowości. Szwalnia miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża przyjmuje do naprawy bieliznę szpitala. — Dezynfekcję rzeczy, przybywających do szpitala żołnierzy, przyjął na siebie magistrat, oddając na ten cel kamerę dezynfekcyjną. — Posterunek żywnościowy na kolei rozwija się coraz szerzej, obecnie w ciągu dnia wydaje około 2000 szklanek herbaty i do 7 pudów pieczywa. Na listy członków zapisało się zgórą 3500 osób.

Czerwony Krzyż w Koluszkach.

Brzeziński oddział Czerwonego Krzyża uruchomił na stacji w Koluszkach stały punkt sanitarno-żywnościowy. Punkt ten obsługuje stale personel z 6 osób. Oddział brzeziński wspólnie z powiatowym Komitetem Obrony państwa zarządził na wsi po gminach i po miastach zbiórkę ziarna, mąki, kartofli, jarzyn i t. p.

Ze Stowarzyszenia handlowców polskich.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwalono wezwać wszystkich członków Stowarzyszenia w wieku od 17 do 60 lat, aby się natychmiast zgłaszali do biur zaciągowych Straży Obywatelskiej.

Wszyscy członkowie obowiązani są zgłosić się do kancelarji Stowarzyszenia i donieść o tem, iż obowiązek obywatelski wypełnili. Rejestracja członków odbywać się będzie od godz. 7-ej do 9-ej wiecz.

Otrucie.

Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej w tramwaju napiła się trucizny uciekinierka Zofja Kibińska, którą w stanie groźnym odwieziono do szpitala Poznańskich.

Protokół odesłano do Urzędu śledczego.

Handel, przemysł i finanse.

—x—

Przed międzynarodową konferencją finansową w Brukseli.

Jak donoszą pisma francuskie, przedłożył p. Leon Bourgeois, któremu powierzono przygotowanie międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli, Radzie Ligi Narodów sprawozdanie ze swej działalności przygotowawczej przyjęte jednogłośnie.

Wedle tego sprawozdania zbierze się konferencja finansowa w Brukseli 24 września r. b. Nie jest dotąd rzeczą pewną, czy do tej pory będzie mogła Rada Najwyższa podać komitetowi organizacyjnemu konferencji rezultaty rokowań pomiędzy sprzymierzeńcami a Niemcami w sprawie odszkodowania i bliższych postanowień płacenia tego odszkodowania przez Niemcy. Zaproszenie na konferencję, które będzie zastosowane do Niemiec i b. państw nieprzyjacielskich zawierać będzie tedy wyraźne zastrzeżenie, że tylko sprawy wymienione w porządku dziennym konferencji będą mogły być przedmiotem obrad i że przewodniczący konferencji otrzymał zlecenie niedopuszczenia do obrad nad wszystkiemi temi kwestjami, które stanowią obecnie przedmiot rokowań pomiędzy sprzymierzonymi a Niemcami.

Komisja odszkodowawcza będzie zastąpiona przez jednego reprezentanta.

Porządek dzienny obrad, prowizorycznie ustalony, zawiera w zarysach badanie obecnej sytuacji ekonomicznej i finansowej każdego państwa (reprezentanci państw poszczególnych mają przedłożyć w tej mierze pisemne exposé, które będą mogli uzupełnić krótką deklaracją ustną), studjum istotnych problemów polityki finansowej przy uwzględnieniu finansów publicznych, kwestji pieniądza i kursów giełdowych, dalej sprawy handlu i międzynarodowej akcji odbudowania kredytu.

Przedmiotem badań będą również środki ułatwienia handlu międzynarodowego, kwestja emisji międzynarodowych pożyczek. Reprezentanci, zorganizowani w komisje, rozważać będą na nich, fachowe kwestje ekonomiczno-finansowe, jak między innemi sprawę jednolitej statystyki gospodarczej.

Kronika ekonomnicza.

Polityka finasowa Ameryki. Wieści z Ameryki głoszą, że w Stanach Zjednoczonych dominuje opinja, iż pomimo traktatu pokojowego wielka wojna w Europie nie skończyła się.

Znaczy to, że europejska sytuacja polityczna, zdaniem amerykanów, nie jest jeszcze pewna. Niezależnie od tego silny hamulec dla amerykańskiej inwestycji finansowych w Europie stanowi obawa przed ruchem socjalnym. — Wreszcie istnieje jeszcze jedna, powracająca ciągle kwestja, która zraża amerykanów wobec Europy. Mowa tu o ponawianej od czasu do czasu propozycji ze strony europejskiej poniesienia wydatków wielkiej wojny przez państwa sprzymierzone pro rata parte, włączając w to i Stany Zjednoczone i wypuszczenia dla odbudowania zniszczonej Europy obligacji gwarantowanych przez Ligę Narodów. Bez względu na swe polityczne sympatje i przymierze amerykanie przeciwni są wszelkiej idei kumulacji długów wojennych albo gwarantowania obligacji międzynarodowych, z przyczyn, jak sądzą, łatwo zrozumiałych.

Propozycje w rodzaju powyższej nie tylko irytują opinję publiczną w Stanach Zjednoczonych, ale dają początek niedowierzaniu politycznej zdolności Europy i jej zdolności odrodzenia się.

Układ gospodarczy Niemiec z Czechosłowacją.

Między Niemcami i Czechosłowacją został zawarty układ, który wymaga jeszcze ratyfikacji obu rządów. Układ obejmuje likwidację majątku niemieckiego w Czechosłowacji, ułatwienia w przywozie i wywozie towarów, znaczne udogodnienia w ruchu tranzytowym, oraz zabezpieczenie dostawy pewnych chemicznych i technicznych środków pomocniczych.

Część układu, dotycząca dostaw węgla, wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r. Zgodzono się na to, że czas trwania umowy liczyć się będzie od 1 lipca do 31 grudnia, przyczem obie strony wyraziły gotowość przedłużenia umowy o dalszych 5 miesięcy na tej podstawie, że ustalony obecnie kontyngent zostanie niezmieniony, lub co najwyżej zmniejszony do 75 proc. obecnej wysokości.

Na mocy tego układu mają Niemcy dostarczyć jak dotychczas 4,000 ton śląskiego węgla kamiennego z kopalń kladneńskich lub pilzneńskich, pozatem 105,000 ton węgla kamiennego i koksu, z których 15—20 tysięcy ton ma pochodzić ze Śląska dolnego. Czesi dostarczają wagonów na przewóz 15,000 ton, reszta ma być transportowana wagonami niemieckiemi. Węgiel czechosłowacki ma być również dowieziony wagonami niemieckiemi.

Czesi zobowiązują się dostarczyć 500—2,500 ton węgla na opalenie urzędów celnych na granicy oraz 202,000 ton węgla brunatnego poza wspomnianym powyżej węglem kamiennym.

Pozatem obowiązuje się Czechosłowacja oddać do dyspozycji węgiel potrzebny do opalania okrętów, przewożących transporty dla Czechosłowacji na Łabie w wysokości 15.150 ton.

GUY de MAUPASSANT.

Mędrzec.

Blereau był moim przyjacielem lat dziecinnych, moim najdroższym przyjacielem, myśmy nie mieli przed sobą tajemnic. Łączyła nas głęboka przyjaźń rozumu i serca, braterskie przywiązanie i zupełne wzajemne zaufanie. On wtajemniczał mnie w najświętsze swe myśli, w te wszystkie małe grzeszki sumienia, do których człowiek niechętnie przyznaje się sam sobie. Tak samo postępowałem i ja względem niego.

Byłem powiernikiem wszystkich jego miłostek, on — moich. Gdy oświadczył mi pewnego dnia, że się żeni, byłem bardzo zmartwiony tą zdradą. Zdawałem sobie sprawę, że przyszedł kres łączącego nas bezgranicznego i szczerego przywiązania.

Żona jego stawała między nami. Dyskrecja sypialni małżeńskiej wytwarza między dwojgiem ludzi, nawet gdy przestają się kochać, coś w rodzaju jedności, konspiracji, tajnego związku. Ukazują się wszędzie razem, mężczyzna i kobieta, i czynią wrażenie tajnych spiskowców, których wszyscy podejrzewają. Ale te mocne węzły, zadzierzgnięte ślubnym pocałunkiem, rozrywają się nagle w ten dzień, gdy żona zdobywa kochanka. Pamiętam, jak wczoraj, wszystkie ceremonje ślubu Blereau. — Nie chciałem być obecnym przy podpisywaniu aktu ślubnego, ponieważ wogóle nie lubię tych formalności i dlatego udałem się tylko do merostwa i do kościoła.

Żona jego, której zupełnie nie znałem, była wysoką, młodą dziewczyną, blondynką, chudą, przystojną, z wielkiemi blademi oczami, bladymi włosami, bladą cerą i blademi rękami. Chód miała falisty jakgdyby jechała łódką, gdy szła zdawało się, że składa cały szereg eleganckich ukłonów.

Blereau widocznie był w niej bardzo zakochany. Nie spuszczał jej z oczu i czułem, że cały kipiał nadzwyczajnem pragnieniem posiadania tej kobiety.

Po kilku dniach wpadłem do niego. Powiedział mi wówczas:

— Nie uwierzysz, jak jestem szczęśliwy! Kocham ją do szaleństwa. A przytem ona... ona...

Nie dokończył zdania, a tylko, przyłożywszy dwa palce do ust, wykonał ruch, oznaczający: boska, zdumiewająca, czarująca i wiele innych zachwytów.

Zapytałem ze śmiechem:

— Czy rzeczywiście?

Odpowiedział:

— Wszystko, o czem tylko zamarzyć można!

Zapoznał mnie z nią. Była zachwycająca, przyjęła mnie po przyjacielsku, powiedziała, że ich dom jest moim domem. Ale poczułem, że on, Blereau, już nie jest moim. Nasza przyjaźń została nagle zerwana. Nawet nie miałem z nim o czem mówić.

Odszedłem. Następnie podróżowałem na Wschodzie. Wróciłem przez Rosję, Niemcy, Szwecję i Holandję. Do Paryża przybyłem po ośmnastomiesięcznej nieobecności. Na drugi dzień po powrocie, wałęsając się na bulwarach, aby przyzwyczaić się znowu do paryskiego powietrza, ujrzałem idącego naprzeciw mnie człowieka, bladego, ze zgasłą twarzą, tak podobnego do Blereau, jak wychudzony suchotnik może być podobnym do młodego, różowego tłuściocha ze skłonnościami do brzuszka. Patrzałem na niego, zdumiony i zaniepokojony, pytając siebie w duchu:

— Czyżby to on był?

Zauważył mnie, krzyknął radośnie i wyciągnął rękę.

Rozwarłem ramiona i pocałowaliśmy się publicznie, na bulwarze.

Gdyśmy się kilka razy przeszli tam i z powrotem i zamierzali już pożegnać się, bowiem miałem wrażenie, że upada on ze zmęczenia, odezwałem się:

— A wiesz, swoją drogą, że wyglądasz niezupełnie dobrze. — Zdrów jesteś?

— Niezupełnie.

Wyglądał, jak człowiek w wigilję śmierci.

Poczułem w sercu nagły przypływ miłości dla tego starego i tak drogiego przyjaciela, jedynego, jakiego wogóle w życiu miałem. Wziąłem go za ręce.

— Cóż ci jest? Co cię boli?

— Ech, nic, poprostu zmęczenie. Nic ważnego.

— Co znajduje lekarz?

— Lekarz stwierdził anemję i przepisał mi żelazo i surową wołowinę.

W głowie mojej błysnęło pewne podejrzenie, więc zapytałem:

— Jesteś szczęśliwy?

— O, tak, bardzo szczęśliwy.

— W zupełności?

— W zupełności.

— A żona twoja?

— Zachwycająca. Kocham ją bardziej, niż kiedykolwiek.

Ale zauważyłem, że oblał się rumieńcem. Wyglądał, jakgdyby się przeląkł, bojąc się nowych pytań. Wziąłem go pod rękę i zaciągnąłem do kawiarenki, zupełnie o tym czasie wyludnionej, gwałtem wtłoczyłem w kanapkę i patrząc mu prosto w oczy powiedziałem:

— Słuchaj, Rene, mój przyjacielu, wyznaj mi całą prawdę.

— Zapewniam cię, że nie mam się z czego zwierzać — odpowiedział.

Nalegałem usilnie.

To kłamstwo. Jesteś chory, masz coś na sumieniu, co przed wszystkimi ukrywasz. Jakieś zmartwienie ssie cię, jak pijawka. Ale ty opowiesz mi wszystko. Zaczynaj, ja czekam.

On znowu zarumienił się, a potem szepnął, odwróciwszy głowę.

— Przecież to jest idjotyzm... przecież nie jestem głupcem...

Gdy zamilkł, znowu zacząłem nalegać:

— Mów więc prędzej, ja czekam!

Wtedy zaczął szybko mówić, jakgdyby wyrzucał z siebie niewypowiedzianą, męczącą go myśl:

— Mam żonę, która mnie zabija... ot, co.

Nie zrozumiałem.

— Jesteś z nią nieszczęśliwy? Ona pozwala ci cierpieć w dzień i w nocy? Ale jak? Jakim sposobem?

Wyszeptał słabym głosem, jakgdyby przyznawał się do przestępstwa:

— Nie... ja ją za bardzo kocham.

Zaniemówiłem wobec tej szorstkiej spowiedzi. Następnie ogarnął mnie śmiech, aż wreszcie uspokoiłem się, aby mu odpowiedzieć:

— Ale mnie się zdaje... że mógłbyś ją mniej trochę kochać...

(D. c. n.).

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia!

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odniesienie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 3.00 Mk., w tekście 10 Mk po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Secha. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86